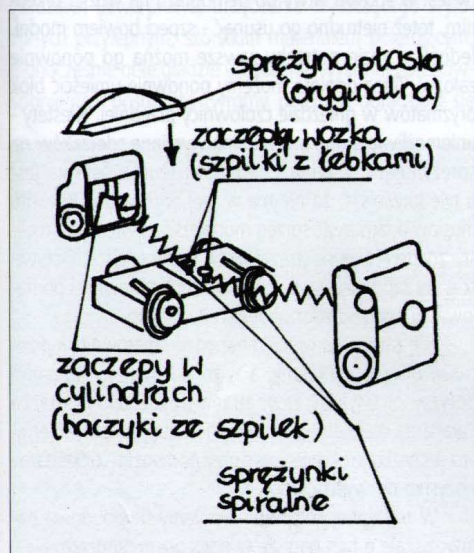


zycia - zwykle są długie, więc należy je skrócić do właściwych wymiarów. Pamiętać trzeba, że równa długość obu sprężynek nie zapewnia jeszcze równego ich naciągu - należy to ustalić doświadczalnie tak, aby wózek, po założeniu sprężynek, w stanie swobodnym zajmował możliwie dokładne środkowe położenie. Wszystko obrazuje rys. 2. Nawiercamy w ramie wózka i od wewnątrz w cylindrach, w oznaczonych miejscach otwory o średnicy 0,7 mm, w które wklejamy cyjanoakrylem uprzednio wygięte ze szpilek krawieckich zaczepy w kształcie haczyków. Następnie zakładamy sprężynki i regulujemy ich naciąg poprzez skrócenie tej słabiej naciągniętej. Uwaga: w położeniu swobodnym nie tylko wózek musi być na środku, ale i obie sprężynki muszą być w stanie napięcia wstępnego - w żadnym położeniu wózka żadna ze sprężynek nie może zawisać luźno! Siły od nastawiacza działają na wózek zawsze, bywają tylko w stanie zrównoważonym bądź nie. Nastawiacz zapobiega ponadto unoszeniu się wózka przy przechodzeniu przez łuki - chodzi o stronę od wewnątrz łuku. Przy wózku zawieszonym swobodnie to niekorzystne zjawisko często ma miejsce, tu zaś nasz nastawiacz współdziała ze wspomnianą wcześniej, firmową płaską sprężynką dociskową, dając wypadkowy moment dociskający wózek do szyn wewnątrz łuku. W ten sposób udało się uzyskać nie tylko „wytłumienie” ruchów bocznych wózka, ale i przywrócić mu oryginalną funkcję - nasz model bowiem prowadzony jest, jak w oryginale, przez wózek, a nie przez pierwszą os dowiązaną. Ma to szczególnie znaczenie przy przechodzeniu modelu przez rozjazdy o ostrych łukach - nawet przy promieniu 380 mm i częstych zmianach kierunku skrętu ruchu modelu jest bardziej miękki, płynniejszy, bardziej naturalny.

Jeśli poprawnie wykonaliśmy i wypróbowaliśmy nastawiacz (można spróbować „puścić” model po torze bez obudowy), montujemy go ostatecznie i przymierzamy wykonane wcześniej przednie zespoły trzonów tłokowych. Jeśli wszystko jest dobrze - przednie koło nie powinno przy maksymalnym wychyleniu trzeć o pochwę (jest ona dodatkowo spłiwana od wewnątrz) z obu stron. Jeśli jeszcze trochę zaciera - odegnijmy pochwy lekko na zewnątrz; zapewniam, że zupełnie nie będzie tego widać. Robimy wszystko tak aż do skutku, tzn. do uzyskania pełnej swobody ruchu. W praktyce wystarczy, żeby model swobodnie przechodził przez łuki o promieniu 400 mm, gdyż taka powinna być graniczna wielkość w profesjonalnym wykonaniu. Teraz już można wkleić cyjanoakrylem zespoły trzonów z obu stron. Uwaga: jeśli się uda - można próbować dobrać te zespoły z innego modelu, zamiast wykonywać od podstaw. Można też wybrać coś



Rys. 2 Nastawiacz powrotny.

